

**TEKSTY DLA UCZNIÓW
GRUPA WIEKOWA 3
KLASA 7, 8 I LICEUM**

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ – EPILOG (FRAGMENT)

DZIŚ DLA NAS, W ŚWIECIE NIEPROSZONYCH GOŚCI,
W CAŁEJ PRZESZŁOŚCI I W CAŁEJ PRZYSZŁOŚCI
JEDNA JUŻ TYLKO JEST KRAINA TAKA,
W KTÓREJ JEST TROCHE SZCZĘŚCIA DLA POLAKA,
KRAJ LAT DZIECINNYCH! ON ZAWSZE ZOSTANIE
ŚWIĘTY I CZYSTY, JAK PIERWSZE KOCHANIE,
NIEZABURZONY BŁĘDÓW PRZYPOMNIENIEM,
NIEPODKOPANY NADZIEI ZŁUDZENIEM,
ANI ZMIENIONY WYPADKÓW STRUMIENIEM.
GDZIEM RZADKO PŁAKAŁ, A NIGDY NIE ZGRZYTAŁ,
TE KRAJE RADBYM MYŚLAMI POWITAŁ,
KRAJE DZIECIŃSTWA, - GDZIE CZŁOWIEK PO ŚWIECIE
BIEGŁ JAK PO ŁĄCE, A ZNAŁ TYLKO KWIECIE
MAŁE I PIĘKNE, JADOWITE RZUCIŁ,
KU POŻYTECZNYM OKA NIE ODWRÓCIŁ,

TEN KRAJ SZCZĘŚLIWY, UBOGI I CIASNY!
JAK ŚWIAT JEST BOŻY, TAK ON BYŁ NASZ WŁASNY!
JAKŻE TAM WSZYSTKO DO NAS NALEŻAŁO,
JAK POMNIM WSZYSTKO, CO NAS OTACZAŁO:
OD LIPY, KTÓRA KORONĄ WSPANIAŁĄ
CAŁEJ WSI DZIECIOM UŻYCZAŁA CIENIA,
AŻ DO KAŻDEGO STRUMIENIA, KAMIENIA,
JAK KAŻDY KĄTEK ZIEMI BYŁ ZNAJOMY
AŻ PO GRANICĘ, PO SĄSIADÓW DOMY!

**TEKSTY DLA UCZNIÓW
GRUPA WIEKOWA 3
KLASA 7, 8 I LICEUM**

**MARIA KONOPNICKA
PIEŚŃ O DOMU**

KOCHASZ TY DOM, RODZINNY DOM,
CO W LETNIĄ NOC, SKROŚ SREBRNEJ MGŁY,
SZUMEM SWYCH LIP WTÓRZY TWYM SNOM,
A CISZĄ SWĄ KOI TWE ŁZY?
KOCHASZ TY DOM, TEN STARY DACH,
CO PRAWI BAŚŃ O DAWNYCH DNIACH,
OMSZAŁYCH WRÓT RODZINNY PRÓG,
CO WITA CIĘ Z CIERNIOWYCH DRÓG?
KOCHASZ TY DOM, RZEŻWIĄCĄ WOŃ
SKOSZONYCH TRAW I PŁOWYCH ZBÓŻ,
WILGOTNYCH OLCH I DZIKICH RÓŻ,
CO GŁOGOM KWIAT WPLATAJĄ W SKROŃ?
KOCHASZ TY DOM, TEN CIEMNY BÓR,
CO SZUMÓW SWYCH POTĘŻNY ŚPIEW
I DUCHÓW JEK, I WICHRÓW CHÓR
PRZELEWA W TWĄ KUPIĄCĄ KREW?
KOCHASZ TY DOM, RODZINNY DOM,
CO WPOŚRÓD BURZ, W ZWĄTPIENIA DNIE,
GDY W DUSZĘ CI UDERZY GROM,
WSPOMNIENIEM SWYM OCAŁA CIĘ?
O, JEŚLI KOCHASZ, JEŚLI CHCESZ
ŻYĆ POD TYM DACHEM, CHLEB JEŚĆ ZBÓŻ,
SERCEM OJCZYSTYCH PROGÓW STRZEŻ,
SERCE W OJCZYSTYCH ŚCIANACH ZŁÓŻ!...

**TEKSTY DLA UCZNIÓW
GRUPA WIEKOWA 3
KLASA 7, 8 I LICEUM**

**JAN LECHOŃ
HYMN POLAKÓW NA OBCYZNIE**

JEDNA JEST POLSKA, JAK BÓG JEDEN W NIEBIE,
WSZYSTKIE ME SIŁY JEJ SKŁADAM W OFIERZE
NA CAŁE ŻYCIE, KTÓRE WZIAŁEM Z CIEBIE,
CAŁY DO CIEBIE, OJCZYZNO, NALEŻĘ.

TWYCH WIELKICH MEŻÓW PRZYKŁAD DOSKONAŁY,
TWYCH BOHATERÓW WIELBIĘ ŚWIĘTE KOŚCI,
WIERZĘ W TWĄ PRZYSZŁOŚĆ PEŁNĄ WIELKIEJ CHWAŁY,
POTĘGI, DOBRA I SPRAWIEDLIWOŚCI.

WIEM, ŻE NIE UCISK I CHCIWE PODBOJE,
LE CZ WOLNOŚĆ LUDÓW SZŁA POD TWOIM ZNAKIEM,
ZE NIE MA DZIEJÓW PIĘKNIEJSZYCH NIŻ TWOJE
I WIĘKSZEJ CHLUBY NIŻLI BYĆ POLAKIEM.

JESTEM JAK ŻOŁNIERZ NA WSZYSTKO GOTOWY
I JAK W OJCZYZNIE, TAK I W OBCYM KRAJU
CZUWAM I STRZEGĘ SKARBU POLSKIEJ MOWY,
POLSKIEGO DUCHA, POLSKIEGO ZWYCZAJU.

Z NARODEM POLSKIM NA ZAWSZE ZWIĄZANY
O KAŻDEJ CHWILI TO SAMO Z NIM CZUJĘ,
DO WSPÓLNEJ WIELKIEJ PRZYSZŁOŚCI WEZWANY
WSZYSTKIM POLAKOM BRATERSTWO ŚLUBUJĘ.

**TEKSTY DLA UCZNIÓW
GRUPA WIEKOWA 3
KLASA 7, 8 I LICEUM**

**WISŁAWA SZYMBORSKA
GAWĘDA O MIŁOŚCI ZIEMI OJCZYZSTEJ**

BEZ TEJ MIŁOŚCI MOŻNA ŻYĆ,
MIEĆ SERCE SUCHE JAK ORZESZEK,
MALUTKI LOS NAPARSTKIEM PIĆ
Z DALA OD ZGRYZOT I POCIESZEŃ,
NA WŁASNĄ MIARĘ ZNAĆ NADZIEJĘ,
W MROKU KRYJÓWKĘ SOBIE WIĆ,
O BLASKU PRÓCHNA MÓWIĆ „DNIEJE”,
O BLASKU SŁOŃCA NIC NIE MÓWIĆ.

JAKIEJ MIŁOŚCI BRAKŁO IM,
ŻE SĄ JAK OKNO WYPALONE,
ROZBITE SZKŁO, ROZWIANY DYM,
JAK DRZEWO Z NAGŁĄ POWALONE,
KTÓRE ZA PŁYTKO WROSŁO W ZIEMIĘ,
KTÓREMU WYRWAŁ WIATR KORZENIE
I JESZCZE ŻYJE CZĄSTKĘ CZASU,
ALE JUŻ TRACI SWE ZIELENIE
I JUŻ NIE SZUMI W CHÓRZE LASU?

ZIEMIO OJCZYSTA, ZIEMIO JASNA,
NIE BĘDĘ POWALONYM DRZEWEM.
CODZIENNIE MOCNIEJ W CIEBIE WRASTAM
RADOŚCIĄ, SMUTKIEM, DUMĄ, GNIEWEM.
NIE BĘDĘ JAK ZERWANA NIĆ.
ODRZUCAM PUSTOBRZMIĄCE SŁOWA.
MOŻNA NIE KOCHAĆ CIĘ – I ŻYĆ,
ALE NIE MOŻNA OWOCOWAĆ